

ziony został szlachy toroński Augusta III Sasa z roku 1760.

Av. Pod koroną monogram A 3 R. i data 17-60

Rv. Pod rozetą napis w trzech wierszach

SOLID / CIVITAT / THORUN

poniżej między rozetkami herb Torunia.

Lit. C. Kamiński, J. Zukowski "Katalog monet polskich 1697-1763 (epoka saska)", Warszawa 1980 poz. 1002 s. 243

Moneta jest w dobrym stanie zachowania, znajduje się w zbiorze kolegi Janusza Sobczyk.

JANUSZ SOBczyk

#### NOTATKI INWENTARYZACYJNE

Zwracam się do Pt. Czytelników z prośbą o pomoc w zidentyfikowaniu niżej zilustrowanego obiektu (numizmatu?).

#### OPIS OBIEKTU:

Tektura koloru brązowego oprawiona w niklowany krążek (który jest jednocześnie rewersem i obrzeżem) o średnicy 22,5 mm.

Av.

(na tekturze) wytłoczony herb Gdańska, w otoku napis:



FREISTAAT DANZIG

(FREISTAAT s.v.c. - czyli WOLNE PAŃSTWO)

Rv.

Placówka niklowana: niklowa? /

Zapłódka "an face" na falach rozdzielająca litery 2 - 0. U dołu litery M między małymi trójkami. Na górze data roczna rozpoczyna takim samym trójkami 19 - 21.

Wszelkie informacje mogące pomóc w zidentyfikowaniu obiektu - numizmatu? proszę kierować na adres redakcji na ręce autora tej notatki, lub też bliżej znacznie lepszym rozwiązaniem - w formie korespondencyjnej do Gdańskich Zeszytów Numizmatycznych.

Aleksander M. Kuźmin

#### KRONIKA ZAŁOBNA

Wzrost ostatniego roku / od 1.04.91 / odeszli bezpowrotnie niżej wymienieni członkowie naszego Oddziału:

WŁADYSŁAW BISPIER  
JURJI WYSOCKI

STEFAN LASKOWSKI  
EDMUND ZARZYŃSKI

(a1)

NUMIZMATYK TOWARZYSTWO NUMIZMATYCZNE

ODDZIAŁ W GDANSKU

## GDAŃSKIE ZESZYTY NUMIZMATYCZNE



Fot. Alfons Klejna

Łańcuch orderu ORŁA BIAŁEGO oraz powiększony orzeł z tego łańcucha - patrz art. prof. Edwina L. Heccekranza str. 4

G D A Ń S K , 1992

KOMITET REDAKCYJNY

- Aleksandra Szymańska
- Miłosz Frąckowiak
- Aleksander Kuźmin
- Jánusz Szobczyk

W Y D A W C A

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne  
Oddział Gdańsk

80-958 Gdańsk, ul. Mariacka 20/20 - tel. 31-00-32

GDANSKIE ZESZYTY NUMIZMATYCZNE

różdowszczeniiane sa wyłącznie przez  
Zarząd Oddziału PTN w Gdańsku.  
Za treść artykułów odpowiedzialni są  
autorzy.

Nakład 100 egz.

Marzec 1990r.

S P I S T R Z E B C I

1. INDYCHIA DRZA BIAŁEGO  
Edwin W. Kuzenkanan str. 4
2. WSPOMNIENIA O GDANSKICH  
NUMIZMATYKACH-KOLEKCJONERACH  
(Antoni Domaradzki)  
Aleksander M. Kuźmin str. 10
3. PODZAJE KRZYZY NA MONETAH 4.0.7  
Aleksander M. Kuźmin str. 12
4. ZNALEZISKA  
Janusz Szobczyk str. 15
5. NOTATKI  
Aleksander M. Kuźmin str. 10

Do każdego egzemplarza 6 nr Gdańskich Zeszytów Numizmatycznych



EKM

dołączony jest exlibris (fotografia obok). Exlibris ten jest prezentem członka naszego Towarzystwa pana inż. Michała Olszewskiego który był uprzejmie ofiarować go czytelnikom naszych Zeszytów. Ten miły gest szczerze i uprzejmie kolekcjonerski exlibris.

Dość należy, iż autorem niniejszego exlibrisu jest pani artystka grafik, absolwentka grafiki PWSOP pani Ewa Kowalska - Matusewska.

W imieniu czytelników serdecznie dziękujemy.

Redakcja

## INSYGNIA ORŁA BIAŁEGO

Wprowadzona w przeddzień Wielkiej Kocznicy do obiegu moneta o nominale 10.000 zł z napisem na awersie "200 Rocznica Konstytucji 3 Maja" zyskała sobie szczególnie miejsce i w zbiorach i w sercach naszych numizmatyków. Historyczne postanie tej emisji przyczyniło się do tego, że część odbiorców podeszła krytycznie do zawartego na monecie wyobrażenia, a ostrze tej krytyki skierowano na insygnia w postaci berła i jabłka, którymi projektant wzbogacił wizerunek orła. Co więcej, krytycy starali się wskazać, że zamieszczone na monecie godło jest repliką pruskiego orła w wersji ustanowionej dla Prus południowych w 1793 roku. Zarzut nieobojętny dla Polaka - patrioty, dla miłośnika przeszłości ojczyzny i dla numizmatyka. Totem spróbujmy rzecz rozważyć na stosownej tu płaszczyźnie heraldycznej. Ponieważ heraldykę traktujemy tu jako naukę historyczną, na wstępie należy zdefiniować zawarty w tytule termin insygnium. Insygnia to oznaki godności i władzy królewskiej, a także zwierzchnictwa państwowego. W tym ostatnim przypadku odpowiednio ukształtowana postać plastyczna orła samego również może uchodzić jako insygnium. Ale nasz tytuł nie powinien nasuwać pokus ku jałowej dywagacji. Tak jak monarcha i państwo dorabiają się w ciągu stuleci swoich insygniów do których należy także wizerunek herbowy, tak również herby, a szczególnie postacie orłów, gryfów, lwów i niedźwiedzi wzbogacane bywały insygniami, którymi posługiwał się monarcha, lub jego władztwo. Szczególnie dotyczy to takich symboli jak korona, aureola, berło itp....

Aby rzecz wyjaśnić spójrzmy na proveniencję orła jako godła i jego pojawienie się w heraldyce europejskiej. I tak w roku 962 władca ziem niemieckich i północnowłoskich Otton I w czasie pobytu w Rzymie nieoczekiwanie i ku zaskoczeniu niemieckiej i włoskiej opinii publicznej przyjął tytuł rzymskiego cesarza. Zrazu sądzono, że jest to awanturnik o charakterze jednostronnym, rychło jednak okazało się, że kolejni władcy Niemiec jęli sięgać po diadem cesarzy rzymskich - ich państwo zaczęto nazywać Imperium Romanum, a tytułatura władców sięgnęła do formy starożytnych cesarzy w postaci "Imperator Romanorum Caesar Augustus". Ponieważ z

progiem XII wieku łączą się nierzadki heraldyki europejskiej i na tym polu sięgnięto po orła cesarzy rzymskich. Ilustruje go złoty augustalis cesarza Fryderyka I Hohenstauffa - bity w Neapolu w latach 1222-1235. Na rewersie tej monety umieszczono orła rzymskiego w postaci ptaka bez jakichkolwiek insygniów władzy, lub władcy. Ale już w 2 połowie XIII w. nad orłem pojawiła się pierwsze insygnium władzy monarchalnej - korona. Orzeł rychło przestał być znakiem państwowym wyłącznie cesarstwa, ale wkroczył również do heraldyki Włoch, Polski, Brandemburgii, państwa Zakonu Krzyżackiego, a od progu XVI w. - Hiszpanii. Być może recepcja tego znaku przez różne kraje spowodowała, że od połowy XV wieku orzeł cesarski zaczął się odróżniać od pozostałych swoją dwugłową postacią. W XVI wieku obydwie głowy cesarskiego orła zostały wzbogacone niepowtarzalnym symbolem, mianowicie dwiema aureolami. W następnym stuleciu w szponach orła cesarskiego pojawiły się - z lewej - berło a z prawej jabłko.



Przeistoczoną w początkach XVIII wieku w cesarstwo - Rosja sięgnęła po herb cesarski, który dotąd nierozdzielnie łączył się z jedynym w Europie cesarstwem rzymskim! Przejęto więc dwugłowego orła trzymającego w szponach i jabłko i berło. Również powstałe w 1701 r. Królestwo Prus wzbogaciło swojego jednogłowego orła w berło i jabłko jako wyraz awansu z pozycji księstwa do rangi królestwa. Tak więc heraldyczne inspiracje wiednia stały się źródłem inspiracji dla krajów, które już orła w swoim herbie posiadały, lub go świeżo przyjmowały jak Stany Zjednoczone w 1792 r., czy też cesarska Francja Napoleona i od 1804 r. W powodzi heraldycznych inwencji przełomu

XVIII i XIX wieku jeszcze raz wystąpiło cesarstwo rzymskie, mianowicie do szponu dzierżącego berło dodano jeszcze drugie insygnium w postaci miecza, zaś jabłko pozostawiono bez zmiany. Ale i re-duplikujący symbolikę habsburskiego cesarstwa miecz został rychło zawłaszczony przez zaprzyjaźnionych cesarzy z Sankt Petersburga. Wprawdzie w XVIII wieku sprawa kształtowania emblematyki państwowej przestała być wyłączną sprawą artystów, a wymagała regulacji prawnej, ale właśnie to wkroczenie prawa na arenę heraldyki spowodowało wyodrębnienie królestw poprzez dodanie korony, a z czasem berła i jabłka, lub miecza, natomiast cesarstwa symbolizowały dwugłowe orły. Wpływ ducha epoki zapewne spowodował, że nawet majestatycznemu orłowi republiki północnoamerykańskiej wciśnięto w szpony wiązki ognistych różeg, a orłowi stanowiącemu od 1816 r. godło Uniwersytetu Warszawskiego w jeden szpon wstawiono gałązkę palmową, a w drugi gałązkę laurową. Stało się regułą, że orzeł tego czasu w swoich szponach winien był coś posiadać.

Nader wymownym świadectwem wpływu czasu na postacie i wyobrażenia heraldyczne są burzliwe wydarzenia towarzyszące zakończeniu działań pierwszej wojny światowej. Otóż upadają wszystkie trzy cesarstwa. Powstające na ich gruzach republiki zachowują orły w herbach jako



znaki ciągłości dziejów, ale odrzucają wszelkie insygnia z nimi związane traktując je jako symbol monarchicznych tradycji (korony, berła, miecze i jabłka). Szczególną pasję w eliminowaniu insygniów monarchicznych przejawiali socjaliści i ludowcy. Również w Polsce w latach 1919/1920 toczono zacięte boje parlamentarne o postać godła z koroną, czy bez korony? Ale najdalej poszli socjaldemokraci Austrii, wprowadzając jednogłowego orła trzymającego sierp w szponie z lewej strony, a młotek w szponie z prawej.

Takie emisje znajdowały się w obiegu w republice w latach 1923 - 1938, a wznowiono ten herb jako oficjalny po drugiej wojnie i nowe emisje od 1946 roku po dzień dzisiejszy o ile wyobrażają orła, to zawsze opatrzonego w sierp i młot. Można w tym miejscu wspomnieć, że gdy w wyniku rewolucji lutowej władze w Rosji zdobyli socjalradycalowie (eserzy) Kiereński na piersi pozbawionego wszelkich insygniów dwugłowego dobrzeopierzonego orła pojawiła się słusznych rozmiarów i poprawnie nachylona swastyka eserowców. Monet wprawdzie w roku 1917 nie bito, zato zachowały się liczne emisje banknotów.

W Polsce wprawdzie nie zachował się żaden akt prawodawczy regulujący postać godła dawnej Rzeczypospolitej, ale król Stanisław i jego nadworni artyści (Piaroch, Holzhauser, Gacciarelli) przejawiali troskę o ujednolicenie i estetykę godła państwa. W tym miejscu przystępujemy do udzielenia odpowiedzi na dręczące od maja br numizmatyków polskich pytanie, czy polski orzeł dzierżył w szponach berło i jabłko w dobie Konstytucji Narodowej z 3-go Maja 1791 roku? Otóż ani źródła numizmatyczne, ani sfragistyczne nie zawierają potwierdzeń na temat, a są to źródła wielce znaczące,



choć nie jedynie. Natomiast udało się odnaleźć potwierdzenie. Stanowi je łańcuch królewski z roku 1764, aktualnie wystawiany w sali tronnej Zamku Królewskiego w Warszawie. Otóż obydwa Sasi tzn. August II i August III w szczególnej mierze honorowali Order Orła Białego symbolizującego i Państwo i Naród polski. Przy jego nadawaniu, a w szczególności w dniu święta Orderu król przywdziewał wyszukany strój na tę okoliczność, a także pierścień, łańcuch, berło, miecz i inne stosowne insygnia, które jako własność osobistą przechowywano w skarbcu rodzinnym w Dreźnie i tam do dzisiaj pieczołowicie są zachowane.

Kiedy w roku 1764 tron objął Stanisław August Poniatowski trzeba było sporządzić nowe insygnia orderowe. Do najstarszych, poza samymi orderami, zachowującymi tradycyjną jeszcze postać orła białego należał wyżej wspomniany naszyjnik oficjalnie zwany łańcuchem Orderu Orła Białego. Składa się on z 24 połączonych ogniwami segmentów wykonanych ze złota i grubo emaliowanych. 12 spośród 24 elementów łańcucha to starannie i foremnie wykonane wizerunki orła białego według wzorca orderowego o wielkości około 4cm każdy. Pozostałe elementy to wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem oraz 6 monogramów MARYA - wszystkie ogniwa wykonane jednokową techniką. Ten właśnie łańcuch orderowy po raz pierwszy przywdział monarcha w dniu swojej koronacji w Katedrze Św. Jana w Warszawie odbytej 15 listopada 1764 roku. I chociaż order i związane z nim insygnia orderowe regulowane były - żyły własnym porządkiem na który składały się liczne zwyczaje i zasady - to jednakże w przypadku orderu Orła Białego odnosiło się z szacunkiem należnym i orderowi i godłu Państwa. Zatem od progu panowania Stanisława Augusta nie omija i naszego godła europejska moda wzbogacana nie tylko herbami kartuszy, ale i insygniów dodawanych do godła. Ślady tego znajdujemy na ozdobnikach i koloformach druków poczynając od 2 połowy XVII wieku. Dla naszego tematu szczególną wymowę posiada piękna alegoria Konstytucji 3-go Maja sporządzona w 1791 roku, przez gdańszczanina Daniela Chodowieckiego oraz herb na późniejszym płótnie Bacciarelliego. Pełną urzędową atestację otrzymały omawiane tu polskie insygnia heraldyczne już w pierwszym roku istnienia Księstwa Warszawskiego, a to w postaci godła na rewersie orderu



Virtuti Militari, którego pierwszy egzemplarz przyznano jeszcze w 1807 roku gen. Janowi Henrykowi Dąbrowskiemu. Jednocześnie nasze godło ozdobiło berłem i jabłkiem od-tąd pojawia się w nagłówkach drukowanych patentów wręczanych kawalerom wyróżnionym tym orderem. Omawiane insygnia królewskie na orderze Virtuti Militari zachowano w czasie Królestwa Polskiego (1815 - 1831) oraz II Rzeczypospolitej (1919 - 1945).

Pojawiający się od 2 połowy XVII wieku na wydawnictwach książkowych herb w postaci ukoronowanego orła z berłem i jabłkiem w szponach jako signum temporis zadomowiły się w Polsce. Od roku 1764 takie ujęcie godła zyskało sankcję królewską, a wprowadzenie go w tej postaci w 1807 roku do orderu i patentu (dyplomu) nadającego order Virtuti Militari, to ostateczna sankcja takiego wizerunku godła Państwa. Zatem akceptujemy tę postać godła historycznego wraz z bliską każdemu Polakowi monetą pamiątkową wybitą dla uczczenia 200-nej Rocznicy Konstytucji.

P.S. O ile problem postaci godła państwowego z 2 połowy XVIII wieku zamykamy stwierdzeniem, że obok tradycyjnej, a zarazem oficjalnej wersji orła bez insygniów wkracza przez monarchę lansowana wersja artistica funkcjonująca jako herb dworski. O tyle znacznie głębszą rozbieżność w odczuciach obywateli wzbudził orzeł p. Broniewskiej zaprojektowany dla Zw. Patriotów w Moskwie w 1943 roku i noszony przez wszystkich oficerów i żołnierzy WP, a także będący do 1948 roku wersją godła państwowego, oficjalnie używaną przez Urząd.

WSPOMNIENIA O GDAŃSKICH NUMIZMATYKACH  
KOLEKCJONERACH

W nawiązaniu do artykułu o takim samym tytule opublikowanego w 3 nr. Gdańskich Zeszytów Numizmatycznych - w którym pisałem o Walerim G. Antropowiczu, tym razem chciałbym przybliżyć czytelnikom sylwetkę znanego gdańskiego numizmatyka-kolekcjonera pana inż. Antoniego Domaradzkiego.

Starym członkiem naszego Towarzystwa postać ta jest znana ale jak sądzę warto przypomnieć i ssecularyzować osiągnięcia Antoniego Domaradzkiego na polu numizmatyki także wśród młodszych członków.



Antoni Domaradzki urodził się w Duniłowiczach w województwie wileńskim. Od wczesnych młodzieńczych lat był zapalonym kolekcjonerem. Jak większość z nas, w początkach kolekcjonerstwa, nie miał jasno sprecyzowanych kierunków zbieractwa, dopiero z czasem wbrał numizmatykę i filatelistykę. Niestety wybuch i wojny światowej przerwał, a jak się później okazało zniszczył dorobek kolekcjonerski Antoniego Domaradzkiego. W wojnie brał czynny udział, początkowo w wojsku rosyjskim a następnie w wojsku polskim w formacjach wschodnich. Brał czynny udział

w tworzeniu Litwy Środkowej. Był adiutantem gen. Żeligowskiego, rozkaz o utworzeniu Litwy Środkowej pisany był ręką Antoniego Domaradzkiego. Odznaczony był Krzyżem Zasługi Litwy Środkowej. Krzyż ten znajduje się w zbiorach innego znanego kolekcjonera gdańskiego.

Przez długie lata przed II - po wojnę światową mieszkał w Wilnie. Przewodził ożywioną działalnością na polu numizmatyczno-kolekcjonerskim. Otrzymywał liczne kontakty z kolekcjonerami Gdańskimi numizmatycznymi na Zachodzie - Austrii, Niemcy i konkubencja, wymiana, kupno, sprzedaż numizmatów. Zgromadził dość okazały zbiór monet i medali, który podobnie jak jego biografia - sprzedał bezpowrotnie w czasie działań II wojny światowej.

Okres zakierunki wojennej spodził Antoni Domaradzki w obozie internowym w Oflagu II C. w Jambenberg.

Na wojnie nie znalazł skutecznego ucieczki swoich zbiorów. Rozprawił

o nich trzeci.

Osiadłszy w Sobieszewie koło Gdańska rozpoczyna działalność numizmatyczno-kolekcjonerską po nawiązaniu kontaktów ze znanymi kolekcjonerami numizmatycznymi - tym razem wybrał sobie dwie społeczności kolekcjonerskie - meniotwo Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz meniotwo Gdańskie. W obu tych społecznościach był niekwestionowanym autorytetem.

Zgromadził jeden z okazałszyższych prywatnych zbiorów numizmatycznych. U schyłku swego życia rozparcelował jednak swoją kolekcję, i tak część zbioru między innymi bardzo interesujący zbiór trojaków Zygmunta III Wazy z herbem Łabędź Andrzeja Zawiszy Podskarbię Wielkiego Litewskiego w latach 1598-1603, przekazał do Muzeum Zamkowego w Malborku. W zbiorze kilkudziesięciu trojaków znajdowała się także unikatowa kłapa trojaka z 1602 roku / cały ten zbiór, dzięki uprzejmości pani Romualdy Włodarczyk, kierownika gabinetu numizmatycznego w Muzeum Zamkowym, miałem okazję oglądać i podziwiać. Część monet i medali przekazał do Muzeum Narodowego w Warszawie. Księgozbiór dotyczący numizmatyki przekazał w części do Gdańskiej Biblioteki PAN a w części do biblioteki PTAN przy Muzeum Archeologicznym w Gdańsku.

W formie pisemnej po Antonim Domaradzkiem nieestety pozostało barażonier-wiele, paru artykułów w Biuletynie Numizmatycznym - w którym w latach 1954 - 1955 był członkiem Rady Redakcyjnej a w latach 1957 - 1967 członkiem Komitetu Redakcyjnego.

Wykonał ugodną pracę redakcyjną przygotowując do druku maszynopisy pracy prof. Mariana Gombkowskiego o monetach gdańskich i powieleniach parycie dotyczące wydania tej pracy - książka "Monety Gdańskie" prof. Mariana Gombkowskiego ukazała się w 1950 roku - znalazła tam szerszym rozpowszechnieniem.



Jedną z idei Antoniego Domaradzkiego było odwarzenie skrypanego zbioru numizmatycznego Gimnazjum Gdańskiego. Nie szła w tym celu szukać kontaktów z byłym kustoszem gabinetu rycin Biblioteki Gdańskiej PAN prof. Pawłem Cibichem - w końcu z bliżej mi nieznanymi powodami idea ta pozostała idea - w zawieszonym.

Antoni Domaradzki był esencjalnym przedsiębiorcą i dątnie się do

z kolegami numizmatykami okaż mihrzymią wiedzą, zwłaszcza z zakresu swoich specjalności.

W latach 1953 - 1966 był prezesem sekcji numizmatycznej Gdańskiego Oddziału PTAIN.

Odznaczony za swoją działalność medalami i "ZASŁUŻONY DLA PTAIN" oraz "ZASŁUŻONY DLA NUMIZMATYKI POLSKIEJ". Był członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego.

Zmarł w Gdańsku 16 kwietnia 1978 roku.

Kochając te krótkie wspomnienia o wspólnym kolekcjonerze i przemiłej zachęci kolekiwu zwracam się z prośbą i apelem do Kolegów, którzy dobrze znali pana inż. Antoniego Domaradzkiego o ewentualne sprostowania i uzupełnienia tych wspomnień.

W trakcie pisania tych wspomnień korzystałem z artykułu autorstwa Władysława Wilimińskiego drukowanego w Biuletynie Numizmatycznym nr 7 (1965) z 1978 roku.

Szczególnie dziękuję panu mgr Romanowi Janoszowi za pomoc w napisaniu tych wspomnień.

ps

Przy okazji chciałbym zasugerować członkom oddziału gdańskiego naszego Towarzystwa sprawę obrania sobie patrona.

Na przykład oddział w Bydgoszczy za patrona obrał sobie byłego swego członka znanego kolekcjonera numizmatyka Stanisława Niewiackiego. Moim kandydatem, którego gorąco polecam Kolegom jest inż. Antoni Domaradzki.

Aleksander H. Kuźmin

#### RÓDZAJE KRZYŻY NA MONETACH

Kontynuując opowieść o krzyżach na monetach (patrz nr 5 GZM) tym razem zamierzam pojąć krzyże na monetach stosowane w mennictwie bizantyjskim.

Do roku 578 w mennictwie bizantyjskim krzyż spełniał rolę raczej drugorzędna. W momencie wstąpienia na tron TYBERIUSZA KONSTANTYNA (578 - 582/ krzyż), a raczej odmiana krzyża zwana krzyżem ewangelizacyjnym lub krzyżem polgodkim lub jeszcze inaczej, krzyżem kalikar, jakim stał się najważniejszym a niejednokrotnie i jedynym elementem rewersu monet bizantyjskich.

Poniżej przedstawiam kilka odmian i mutacji krzyża wyżej wspomnianego.



Przedstawione przykłady krzyża kalikarskiego są zaledwie tylko fragmentem całej dziesiątki konsekwentnie rozwijających form krzyża w mennictwie bizantyjskim. O ich symbolice i symbolizacji niestety nie będę jeszcze bardzo mówić.

W Kniegu Interaktywacji nad znaku mieszczą się także niżej podane formy krzyża.

1) CHRYSTÓGRAM / CHRYSTOM /



X - grecka litera czytana fonetycznie - chi  
P - grecka litera czytana fonetycznie - rho  
co stanowi skrót greckiego słowa **Χρυσός** /CHRYSUS/

2) J.W. / Inna forma /



J - grecka litera - jota  
X - grecka litera - chi  
czyli pierwsze litery słów **Ἰησοῦς Χρυσός** /IESUS CHRYSUS/

3) KRZYŻ MONOGRAMATYCZNY



Skrót ten monogram zawiera 1 literę X  
i P czytane fonetycznie - w j. greckim  
X - chi - oznacza większą część słowa  
czyli moneta z krzyżem jako tytuł monety

Aleksander M. Kuzmin

ZNALEZISKA

1. Puck woj. Gdańsk.

Latem 1987r. na dawnym lotnisku w Pucku, znaleziono zakopany w ziemi - woreczek z monetami Spółdzielni Morskiego Dywizjonu Lotniczego w Pucku. Woreczek był przegnity, więc go wyrzucono natomiast monety podzielono na trzy części (pomiędzy znalezców). Wiosną ubiegłego roku dotarłem do jednej części tego znaleziska. Oto wykaz przebadanych monet:

- 10 groszy - cynk, śr. 19 mm, 7 szt.
- 20 groszy - cynk, śr. 21 mm, 9 szt.
- 50 groszy - cynk, śr. 22 mm, 18 szt.
- 1 złoty - aluminium, śr. 25 mm, 67 szt. (8 krawków ma grubość 2mm pozostałe są prawie o połowę cieńsze).

Stan zachowania monet jest bardzo zły. Długi czas przebywania w ziemi spowodował nieodwracalne, silne zniszczenie metalu (szczególnie aluminium). Większość krawków monet i złotych ma liczne dziury, wżery, rozwarstwienie metalu, przebarwienia powierzchni i grube, nieusuwalne nawarstwienia. Monety cynkowe - oprócz grubej warstwy brudów - mają liczne wżery i biały wykwit. Większość monet - ze względu na nieodwracalne zniszczenia - straciła swe walory numizmatyczno-kolekcyjne. Może być jedynie traktowana jako dokument historyczny.

Wszystkie monety, które mogłem przebadać, pochodzą z I emisji Spółdzielni Morskiego Dywizjonu w Pucku. Według informacji udzielonych przez posiadacza monet (jednego ze znalezców) całe znalezisko zawierało tylko takie monety, a podzielono go na "równe" trzy części. Można zatem przyjąć, że wszystkie monety pochodziły z tej samej emisji. Na podstawie owej informacji możemy również przyjąć - oczywiście z dużą ostrożnością - że pozostałe części miały podobną ilość monet (najprawdopodobniej w takim samym stanie zachowania). Możemy również przypuszczać, że proporcje poszczególnych nominalów w całym znalezisku niewiele odbiegały od przebadanej części.

Wynika z tego, że znalezisko zawierało około 300 monet jednej spółdzielni wojskowej. Jak sądzę jest to jeden z największych zespołów tego typu. Znalezisko to - mimo bardzo złego stanu zachowania monet - wnosi wiele cennych informacji do tematu pieniądza za stopowego spółdzielni wojskowych. Pozwoli to uzupełnić bardzo skąpe wiadomości o monetach tej spółdzielni i skorygować powtarzane błędy.

2. Toruń, ul. Sienkiewicza.

w 1981r. w Toruniu na polsku przy ulicy Sienkiewicza znale-